Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4.05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 221 (1537) B PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

Wielka manifestacja braterstwa i jedności w walce o pokój

Światowe Igrzyska Akademickie zakończone

Uroczystość w Berlinie w obecności prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). 15 bm. odbyło się na nowym reprezentacyjnym stadionie w obecności 30.000 publiczności zakończenie XI Akademickich Igrzysk Sportowych.

O godz. 17.30 przybyli na stadion, owacyjnie witani, prezydent NRD Wilhelm Pieck, wicepremier Walter Ulbricht, przewodniczący Światowego Zw. Studentów J. Grohman, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz szereg czołowych osobistości NRD.

Uroczystość otwarto wielką defiladą sportowców. Wokół olbrzymiego stadionu, przed rozentuzjazmowanymi widzami, w takt pieśni młodzieżowych defilują przedstawiciele 39 krajów wszystkich części kuli ziemskiej.

Na czele kroczy pod sztandarem MZS 300-osobowa grupa działaczy sportowych. W odpowiedzi na bezustanne okrzyki: „Freundschaft! — Przyjaźń!" defilujący powiewają chustami pokoju. Każda grupa narodowa jest burzliwie oklaskiwana przez wielotysięczną rzeszę widzów wypełniających po brzegi trybuny stadionu.

Następuje najbardziej uroczysty moment. Defilujący sportowcy ustawiają się w środku stadionu. Z głośnika odczytana zostaje lista mistrzowskich reprezentacji z poszczególnych krajów, które uzyskały w ogólnej punktacji przodujące miejsca. I znów zrywa się burza oklasków, gdy wzdłuż trybun defiluje ponad 200 sportowców radzieckich, węgierskich, czeskich, polskich, rumuńskich i niemieckich, odznaczonych medalami za zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach. Odznaczeni otrzymują puchary i inne nagrody, wręczone im przez przewodniczącego MZS Grohmana.

Przemawiają następnie wicepremier **Ulbricht** i kierownik Komitetu Sportowego NRD **Mueller.**

„Tegoroczne Igrzyska Akademickie — oświadczył Mueller — nie stanowiły jedynie międzynarodowego pokazu sportowego. Była to wielka manifestacja przyjaźni i braterstwa, manifestacja woli studiującej młodzieży całego świata obrony pokoju do końca".

„Gdy wrócicie do swych krajów— powiedział wicepremier Ulbricht — powiedzcie swym braciom, że w NRD wyrasta nowe pokolenie, wychowane w nowym duchu, pokolenie, które pragnie żyć w przyjaźni ze wszystkimi pokój miłującymi narodami".

Podczas tegorocznych akademickich rozgrywek sportowych ustanowiono ponad 40 akademickich rekordów świata. Polacy pobili 13 rekordów państwowych.

Rozbrzmiewa hymn MZS, sztandar MZS ściągnięty zostaje z masztu przy dźwiękach fanfar FDJ. Wicepremier Ulbricht ogłasza XI Światowe Igrzyska Akademickie za zamknięte.

Wbrew represjom

BERLIN (PAP). — W ciągu ostatnich dni na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój przybyli dalsi delegaci zagraniczni z Portugalii, Hiszpanii, Syrii, Francji, Anglii, Vietnamu, Afryki, Egiptu, Węgier, Kuby.

Serdeczne powitanie zgotowano przedstawicielom młodzieży francuskiej, angielskiej i włoskiej, którzy, przy pomocy pracującej ludności Austrii, zdołali wyrwać się z rąk amerykańskich władz okupacyjnych i przejść przez linię demarkacyjną, udając się do Berlina. Według niekompletnych danych, w zachodniej Austrii przebywa jeszcze 140 delegatów francuskich i angielskich zatrzymanych przez władze amerykańskie.

Na łamach dziennika „Oesterreichische Zeitung" ukazał się komunikat Radzieckiej Służby Informacyjnej, omawiający fakt bezprawnego zatrzymania w zachodnich strefach Austrii młodzieży z różnych krajów, udającej się na Zlot berliński. Komunikat podkreśla, że władze amerykańskie, z którymi współdziałały władze francuskie i policja austriacka, zastosowały wobec młodzieży metody brutalnej przemocy, pragnąc zmusić młodzież do rezygnacji z wyjazdu na Zlot.

Komunikat Radzieckiej Służby Informacyjnej zwrócił uwagę na fakt, że władze amerykańskie w Austrii, prześladując młodzież demokratyczną, popierają jednocześnie różne elementy faszystowskie i udzielają protekcji ich zbrodniczym poczynaniom, zmierzającym do rozpętania nowej wojny i propagowania faszyzmu.

Uczestniczący w Zlocie berlińskim członkowie zachodnio-niemieckiej organizacji młodzieży socjalistycznej „Falken" złożyli na konferencji prasowej ostry protest przeciwko terrorowi żołnierzy amerykańskich i bońskiej policji granicznej wobec młodych socjaldemokratów z Niemiec zachodnich, którzy pragnęli wziąć udział w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Pod kolumnami Bramy Brandenburskiej

Wielojęzyczny chór młodych głosów śpiewa pieśni pokoju pod kolumnadą Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Mimo prześladowania przez rządy państw zachodnich wciąż jeszcze przedzierają się chłopcy i dziewczęta na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Międzynarodowa solidarność młodzieży silniejsza jest od terroru policji adenauerowskiej i amerykańskiej żandarmerii. Foto CAF-Illus.

Przyjęcie w ambasadzie koreańskiej

15 bm. ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej p. **Coj Ir** wydał przyjęcie z okazji 6-tej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

W przyjęciu udział wzięli członkowie Rady Państwa, Rządu R. P. z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych.

47 krajów — 430 milionów podpisów

Światowy zasięg kampanii na rzecz Paktu 5 mocarstw

PRAGA (PAP). — Urząd Informacyjny Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat w sprawie kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami. Ogółem, w 48 krajach zebrano pod Apelem Światowej Rady Pokoju 430.870.591 podpisów, a mianowicie: Albania — 865.885 (kampania zakończona), Alger — 50.000, Argentyna — 500.000, Australia — 25.000, Belgia — 218.000, Brazylia — 450.000, Bułgaria — 5.627 000 (kampania zakończona), Burma — 100.000, Costa-Rica — 20.000, Cypr — 87.256, Czechosłowacja — 9.020 522 (kampania zakończona), Chińska Republika Ludowa — 343.808.541 (kampania zakończona), Dania — 106.000, Finlandia — 450 000, Francja — 5.584.000, Gwatemala — 56.260, Holandia — 243.405, Chile — 500.000, Indonezja — 431.000, Irak — 12.000, Iran — 1.500.000, Włochy — 10.000.000, Japonia — 2.000.000, Kanada — 270.000, Columbia — 10.000, Korea — 7.047.821, Kuba — 612 300, Liban — 106.000, Węgry — 7 148 000 (kampania zakończona), Meksyk — 45.000, Mongolska Republika Ludowa — 633.877, Peru — 5.578, Polska — 18.053.000 (kampania zakończona), Portugalia — 32.000, Puerto-Rico — 20.000, Austria — 764.000, Rumunia — 11.060.141, Syjam — 13.182, Syria — 90.000, Hiszpania — 200.000, Szwecja — 205.000, Szwajcaria — 32 373, Tunis — 100.000, Urugwaj — 110.450, W. Brytania — 500.000, Vietnam — 1.646.000, Transjordania — 11.000, Do spisu tego nie włączono 13.034.477 podpisów, zebranych w NRD podczas referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Strumień energii dla przemysłu Ziem Zachodnich

Czterokrotnie wzrośnie moc elektrowni szczecińskiej

W okresie Planu 6-letniego w woj. szczecińskim poza największą bazą rybołówstwa dalekomorskiego powstaje nowoczesna papiernia, celulozownia i wielka stocznia okrętowa. Ponadto ulegnie całkowitej przebudowie huta, rozrastać się będzie fabryka sztucznego włókna, rozbudowane zostaną liczne inne zakłady pracy. Każdy z tych ważnych gospodarczo obiektów wymaga wiele energii elektrycznej, dlatego też rozpoczęto na wielką skalę rozbudowę elektrowni szczecińskiej.

Już w pierwszym kwartale 1952 r. jej moc produkcyjna będzie o 25 proc. większa od obecnej, a po upływie roku zwiększy się czterokrotnie.

Obok nowoczesnych kotłów pyłowych, które opalane będą najgorszym gatunkiem węgla, staną tu nowe, wysokoprężne turbozespoły. 70 proc. węgla przybywać będzie do szczecińskiej elektrowni drogą wodną — wprost z kopalń Śląska. W elektrowni szczecińskiej wszystkie prace przy wyładunku węgla i dostarczaniu go do młynów węglowych i do kotłów pyłowych będą całkowicie zmechanizowane. Elektrownia szczecińska wyposażona zostanie również w najnowocześniejsze urządzenia hydraulicznego odpopielania.

Już od kilku miesięcy trwają prace przy wykonywaniu fundamentów pod kotły i turbozespoły. W hali nowej kotłowni stoją już betonowe fundamenty. Za kilka dni rozpocznie się montaż kotłów. Trwa praca przy budowie fundamentów pod turbozespoły. Załoga Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego zobowiązała się do 30 września całkowicie wykończyć wszystkie fundamenty.

„Nasza elektrownia — mówi inż. Goryszniak — zaopatrzy w energię elektryczną wszystkie, budujące się zakłady przemysłowe w naszym województwie. Linią wysokiego napięcia popłynie prąd do wielu miast, miasteczek i wsi na Ziemiach Zachodnich".

Największy w Polsce transformator

Łódzkie Zakłady Wytwórcze Transformatorów wykonały zaprojektowany przez mgr. inż. **Kopczyńskiego** — największy w Polsce pod względem mocy transformator trójuzwojeniowy na najwyższe napięcie 60 tys. volt. Jest to jedno z większych osiągnięć polskiego przemysłu elektrotechnicznego w ramach Planu 6-letniego. Transformator odgrywa znaczną rolę w przesyłaniu energii elektrycznej na dalszą odległość.

Tysiące ton ziarna płyną do punktów skupu

Chłopi sprzedają coraz większe ilości zboża, pochodzącego z tegorocznych obfitych zbiorów. Gminne spółdzielnie skupują codziennie tysiące ton ziarna. Zapewni to planowe zaopatrzenie pracującej ludności miast w chleb i mąkę.

W woj. **lubelskim** do 9 bm. chłopi dostarczyli do punktów skupu łącznie ok. 2.200 ton zboża.

Niemniej pomyślnie przebiega planowy skup zboża w woj. **opolskim**, gdzie do 10 bm. zakupiono blisko 1.900 ton nowego ziarna.

Wg współzawodnictwie o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża Państwu w pow. hrubieszowskim uczestniczy 130 gromad.

Mieszkańcy gromady Miedzna, w pow. pszczyńskim, **woj. katowickiego**, na 37 umajonych i udekorowanych sztandarami i transparentami wozach, zawieźli 11 bm. do punktu skupu w Pszczynie 45 ton zboża, wykonując w ten sposób w 111,5 procent sierpniowy plan sprzedaży.

Uroczysta akademia w Phenianie

w dniu święta wyzwolenia Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu, że odbyła się tam uroczysta akademia, poświęcona 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistów japońskich.

W prezydium zasiedli: szef rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i naczelny dowódca koreańskiej armii ludowej **Kim Ir-sen**, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego **Kim Du-bon**, przewodnicząca Demokratycznego Zw. Kobiet Korei **Pak Den-ai**, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej **Razuwajew**, ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej oraz wybitni działacze polityczni i państwowi Republiki.

Kim Ir-sen wygłosił referat o pamiętnej rocznicy. Podkreślił on, że wyzwoliwszy naród koreański Armia Radziecka nie tylko dała mu od dawna oczekiwaną wolność, lecz i niepodległość, możliwość samodzielnego decydowania o swoich losach.

„Uczucia głębokiej niewzruszalnej przyjaźni — powiedział Kim Ir-sen— łączą narody Korei i ZSRR. Ta przyjaźń z wielkim, pokój miłującym Zw. Radzieckim pogłębia się i krzepnie z roku na rok.

Kreśląc przebieg wojny przeciwko interwentom amerykańskim, którzy zaatakowali Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w celu przekształcenia jej w swoją kolonię i bazę wypadową dla nowych awantur w Azji, Kim Ir-sen wyraził niezłomne przekonanie i zdecydowanie całego narodu koreańskiego osiągnięcia zwycięstwa w walce o honor, wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

W krótkim przemówieniu ambasador ZSRR Razuwajew przekazał pozdrowienia narodów ZSRR bratniemu narodowi koreańskiemu. Pozdrowienia narodowi koreańskiemu z okazji rocznicy wyzwolenia złożyli również przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Depesza Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse-tung** i premier **Czou En-lai** przesłali do przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego KRL-D Kim Du-bona i do premiera Kim Ir-sena telegramy gratulacyjne z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei.

Mao Tse-tung pisze:

„Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu serdeczne życzenia w imieniu rządu i narodu Chińskiej Republiki Ludowej. Niechaj wzmocni się jeszcze bardziej braterska przyjaźń narodów Chin i Korei we wspólnej walce w obronie trwałego pokoju w Azji i na całym świecie".

Telegram Czou En-laia głosi:

„Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korej proszę przyjąć najgorętsze gratulacje. Życzę bohaterskiemu narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w wielkiej walce o niezawisłość i wolność ojczyzny, w obronie pokoju na całym świecie".

Terrorystyczny nalot na Phenian

Tysiące kobiet i dzieci ofiarami amerykańskich piratów

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu, że 14 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały dwóch barbarzyńskich nalotów na Phenian.

W pierwszym nalocie wzięło udział około 350 samolotów. Setki bomb spadły na zaludnione dzielnice. Amerykańskie myśliwce o napędzie odrzutowym ostrzeliwały ulice z broni maszynowej. Piraci powietrzni polowali na każdego dostrzeżonego człowieka. Kilkadziesiąt „twierdz latających" niszczyło metodycznie ciężkimi bombami dzielnicę za dzielnicą.

W cztery godziny potem miasto zostało zaatakowane ponownie przez 300 myśliwców o napędzie odrzutowym i „twierdz latających". Zginęło około półtora tys., rannych jest ok. dwa tys. mieszkańców Phenianu. Wśród zabitych znajduje się wiele kobiet i dzieci, które podczas nalotu znajdowały się w sklepach i na targu.

W tymże dniu amerykańscy bandyci powietrzni bombardowali Wonsan, Pakczhon, Andżu, Sariwon i inne miasta.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w ciągu 5 dni między 1 a 5 sierpnia br. zlikwidowały przeszło 2.000 żołnierzy nieprzyjaciela, głównie żołnierzy amerykańskich. W ciągu tego czasu stracono 21 samolotów amerykańskich.

Oddziały amerykańskie wielokrotnie przechodziły do ataku i gwałtownie nacierały w pobliżu Kaesongu. Wszystkie ataki zostały odparte, przy czym wojska amerykańskie poniosły dotkliwe straty. Tak np na pewnym odcinku jednostka amerykańska straciła 230 żołnierzy, podczas gdy Koreańska Armia Ludowa straciła 35 żołnierzy.

10 samolotów USA zestrzelono w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo Nacz. Koreańskiej Armii Ludowej podało dn. 15 bm. do wiadomości, że oddziały Armii Ludowej, współdziałające ściśle z ochotnikami chińskimi odpierały ataki nieprzyjaciela i zadały mu straty w ludziach i sprzęcie.

Ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 10 samolotów nieprzyjacielskich.

W Paryżu wybuchają faszystowskie bomby

Cztery bomby wybuchły jednej nocy w księgarniach i agencji prasy lewicowej w Paryżu. Faszystowscy bojówkarze wrzucili m. in. bombę zapalającą do lokalu rozdzielni gazet postępowych przy ul. Chemin Vert (na zdjęciu). Po zamachu pracownicy rozdzielni wywiesili transparent z napisem: „Dzisiejszej nocy faszyści rzucili tu bombę — oto rezultat". Foto CAF.

Dodatkowe sumy na zbrojenia w USA

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów USA uchwaliła projekt ustawy, upoważniający rząd do dodatkowych wydatków na cele wojenne w sumie 5.768.720 tys. dolarów.

Projekt przewiduje znaczne rozszerzenie sieci baz amerykańskich. Fundusze na budowę tych baz włączone zostaną do innych projektów ustaw, które przedstawione będą Kongresowi w późniejszym terminie.

Ludzie radzieccy pracują dla pokoju

Wrażenia Anglików z pobytu w ZSRR

LONDYN (PAP). — 14 sierpnia br. członkowie delegacji angielskiego Tow. Współpracy Kulturalnej z ZSRR, którzy powrócili ze Zw. Radzieckiego, zwołali w Londynie konferencję prasową.

W czasie konferencji, członkowie delegacji wręczyli przedstawicielom prasy tekst oświadczenia, złożonego przez nich na konferencji prasowej w Moskwie 10 lipca rb. i odpowiedzieli na pytania korespondentów. Konferencji przewodniczył kierownik delegacji, lekarz dr **Joules.**

Dr Joules oświadczył zebranym przedstawicielom prasy, że wielkie wrażenie wywarło na nim i na innych członkach delegacji zdecydowane pragnienie pokoju i potężny rozmach pracy pokojowej narodu radzieckiego.

Mówiąc o osiągnięciach medycyny radzieckiej, Joules stwierdził, że profilaktyka lekarska i lecznictwo szpitalne w Zw. Radzieckim stoi na znacznie wyższym poziomie niż w Anglii.

Jeden z korespondentów oświadczył, że słyszał, iż Zw. Radziecki odczuwa brak lekarzy. W odpowiedzi na to Joules powiedział: „Nigdy jeszcze w swoim życiu nie widziałem tak wielkiej ilości lekarzy. W ZSRR pacjenci nie czekają na lekarzy, lecz naodwrót — lekarze czekają na pacjentów".

Członek delegacji **Freeman** opowiedział, że był w Zw. Radzieckim w 1938 r. i stwierdził, że od tej pory stopa życiowa ludności ZSRR znacznie wzrosła. Freeman wyraził nadzieję, że ZSRR i Anglia będą w przyszłości wysyłać coraz więcej delegacji do swych krajów, w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami.

Naród koreański obroni swą wolność

Artykuł Kim Du-bona w dniu Święta Wyzwolenia

MOSKWA (PAP). Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, na łamach dziennika „Prawda" ukazał się artykuł przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej RLD — Kim Du-bona pt. „Naród koreański obroni swą wolność i niepodległość".

„Minęło 6 lat od dnia — pisze Kim Du-bon — kiedy sławna Armia Radziecka rozgromiła wojska imperialistycznej Japonii i wyzwoliła Koreę od długoletniego ucisku.

Cztery pierwsze rocznice wyzwolenia naród koreański obchodził w warunkach pokojowego, gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Piątą i szóstą rocznicę wyzwolenia ojczyzna nasza obchodzi w warunkach ciężkiej wojny, narzuconej nam przez amerykańskich najeźdźców, którzy targnęli się na naszą wolność i niepodległość.

Wszystkie warstwy ludności powstały do sprawiedliwej wojny wyzwoleńczej. Wojna przeciwko znienawidzonym zaborcom amerykańskim oraz ich poplecznikom stała się wojną ogólnonarodową.

Prowadząc politykę „spalonej ziemi", amerykańscy imperialiści barbarzyńsko bombardują i ostrzeliwują miasta i wsie naszej ojczyzny, przekształcając je w ruiny i zgliszcza. Agresorzy całkowicie zniszczyli Phenian i Seul oraz wiele innych miast i osiedli. Kaci amerykańscy wymordowali ponad 1.300.000 mieszkańców cywilnych, przeważnie starców, kobiet i dzieci.

Naród koreański — przypomina autor — przyjął z radością propozycje radzieckie w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, gdyż odpowiadają one żywotnym interesom naszego narodu, interesom pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Nawiązując do rokowań w Kaesongu Kim Du-bon pisze:

Delegacja amerykańska stosuje różnego rodzaju wykręty i szykany, grając na zwłokę, uchylając się od sprawiedliwego rozstrzygnięcia głównych zagadnień, od których zależne jest zaprzestanie działań wojennych i zawarcie rozejmu.

Naród koreański zgodził się na rokowania w Kaesongu nie po to, aby targować się z amerykańskimi interwentami o swoje ziemie. Cel nasz jest jasny. Chodzi o to, by rozwiązać w sposób sprawiedliwy problem zaprzestania działań wojennych, a następnie uczynić dalszy krok — uregulować drogą pokojową kwestię koreańską w interesie naszego narodu.

Tymczasem — kończy autor — nie szczere stanowisko delegacji amerykańskiej w Kaesongu dowodzi, że koła rządzące St. Zjednoczonych tylko w słowach przyjęły słuszne propozycje delegata radzieckiego w ONZ Malika o pokojowym rozwiązaniu konfliktu wojennego w Korei.

Amerykanie chcą przemawiać »językiem zwycięzcy«

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała komentarz korespondenta londyńskiego dziennika „Daily Worker", **Winningtona**, znajdującego się w Kaesong — poświęcony rokowaniom w sprawie rozejmu.

Winnington zaznacza, że rokowania w Kaesong nie postępują naprzód, ponieważ Amerykanie zajęli absurdalne stanowisko. Propoganda amerykańska usiłuje zataić ten fakt przed narodem amerykańskim, a zwłaszcza przed żołnierzami amerykańskimi, walczącymi w Korei. Każdy uczciwy człowiek rozumie, że rokowania w Kaesongu toczyć się powinny na zasadzie równości obu stron.

Amerykanie jednak chcą przemawiać językiem „zwycięzcy". Zaprotestował przeciwko temu gen. Nam Ir, który oświadczył: „Strona amerykańska nie ma żadnych podstaw do chełpienia się swymi barbarzyńskimi nalotami na miasta i wsie koreańskie. Minęły czasy, w których mogliście zdobywać kraje w Azji przy pomocy swej floty".

Nowa ofiara siepaczy Adenauera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kierownik grupy „Falken" w Neunkirchen Werner **Tiegel** padł ofiarą terroru, gdy 5 bm. usiłował przekroczyć granicę międzystrefową w celu udania się do Berlina. Uciekając przed policją graniczną nasłaną przez rząd Adenauera Tiegel wpadł do Łaby i utonął.

Na wieść o śmierci swego towarzysza młodzi socjaliści uczestniczący w Zlocie berlińskim uchwalili rezolucję, stwierdzającą m. in.:

„Dołożymy wszelkich starań, aby jak najszybciej położyć kres zbrodniczemu reżimowi Adenauera w Niemczech zachodnich. Śmierć naszego towarzysza jest ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy jeszcze nie zrozumieli, że klika adenauerowska szczuje swych policjantów nie tylko przeciw komunistom i członkom FDJ, lecz również przeciwko wszystkim postępowym i pokój miłującym ludziom. Zobowiązujemy się po powrocie do Niemiec zach. głosić prawdę o wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży świata w Berlinie i wzmóc walkę przeciwko remilitaryzacji i werbunkowi za zgodą zdradzieckiego kierownictwa SPD do policji pogranicznej i rezerwy policyjnej".

Protest Węgier
przeciw titowskim prowokacjom

BUDAPESZT (PAP). — 15 sierpnia Min. Spraw Zagranicznych Węgier przekazało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której protestuje przeciwko systematycznym, agresywnym aktom pogwałcenia granicy węgierskiej przez jugosłowiańskie wojska pograniczne

Jednocześnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę rządu jugosłowiańskiego na to, że odpowiedzialność za wszelkie skutki wynikające z naruszenia granic ponosi wyłącznie rząd Jugosławii.

W załącznikach do noty szczegółowo wyliczono fakty naruszenia granic i prowokacji pogranicznych, dokonanych przez jugosłowiańskie wojska pograniczne w ciągu ubiegłych pięciu miesięcy.

Murarze polscy budują w Berlinie

Grupa polskich murarzy uczestniczących w Zlocie berlińskim zgłosiła się 14 bm. do pomocy przy budowie wyższej szkoły planowania ekonomicznego w Karlshorst (Berlin wschodni). Młodych Polaków otoczyli murarze niemieccy, ucząc się od nich pracy systemem trójkowym, podziwiając tempo, organizację i wyniki pracy kolegów polskich. Uwagi i wskazówki trójki polskiej przyjęto z wielkim uznaniem.

Mięso za mięso (armatnie)

Sekretarz Obrony USA Marshall przemawiając na posiedzeniu Kom. Zagr. Senatu i motywując konieczność asygnowania nowych kredytów na zbrojenia, powiedział cynicznie: „USA dostarczają dla obrony (czytaj przygotowań do wojny) przede wszystkim dolarów, a nie ludzi".

ŻYCIE SPORTOWE

40 akad. rekordów świata — 13 rekordów Polski

Sportowy plon XI Igrzysk Studentów

Dn. 15 bm. w obecności Prezydenta NRD Wilhelma Piecka odbyło się uroczyste zakończenie XI Akademickich Igrzysk Świata. Wyrazem wysokiego poziomu Igrzysk jest 40 akademickich rekordów świata, ustanowionych w różnych dyscyplinach sportowych. Polacy pobili w Berlinie ogółem 13 rekordów państwowych. Uroczystość zakończenia mistrzostw zainaugurował mecz piłki nożnej o 1 i 2 miejsce pomiędzy Węgrami i Rumunią. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Węgrów 6:0 (4:0).

Na stadionie Cantianstrasse odbyły się trzy ostatnie konkurencje lekkoatletyczne: bieg 3000 m. z przeszkodami, sztafeta 4x400 m. oraz sztafeta 4x200 m. kobiet.

Sztafeta polska 4x400 m. zdobyła brązowy medal, zajmując trzecie miejsce. W biegu na 3000 m. z przeszkodami Polacy **Kuśmirek** i **Graj** pobiegli niżej swych możliwości i zajęli dalekie miejsca. Wyniki: 1) Kazancow (ZSRR) 8:51,2; 2) Saltikow (ZSRR) 8:57,6; 3) Slavicek (CSR) 9:13,8; 6) Graj 9:40,2; 7) Kuśmirek 9:43,8.

SZTAFETA

Niezwykle emocjonujący i ciekawy przebieg miała sztafeta 4x400 m. Drużyna polska biegła w składzie Mach, Lipski, Buhl, Korban. Na pierwszej zmianie biegnący doskonale **Mach** wysunął się na czoło i jako pierwszy oddał pałeczkę **Lipskiemu.** Drugi Polak zdołał utrzymać przewagę. Na trzeciej zmianie **Buhl** pobiegł słabiej i dał się wyprzedzić biegaczowi radzieckiemu i węgierskiemu. **Korban** nie był już w stanie nadrobić straty i sztafeta polska przybyła jako trzecia, ustanawiając w tym biegu nowy rekord Polski, czasem 3:17,2.

Wyniki 1) ZSRR 3:16,0; 2) Węgry 3:16,8; 3) Polska 3:17,2; 4) NRD 3:20,6; 5) CSR 3:24,4.

W biegu sztafetowym 4x200 m. kobiet Polki zmieniały fatalnie, co wpłynęło w dużej mierze na słaby wynik. Zwycięstwo odniosła sztafeta NRD 1:41,5; 2) ZSRR 1:41,7; 3) Węgry 1:44,2; 4) Polska 1:44,8; 5) CSR 1:47,5.

Ostateczna klasyfikacja drużynowa w lekkoatletyce: 1) ZSRR 412 pkt., 2) Węgry 124 pkt., 3) NRD 87 pkt., 4) CSR 84 pkt., 5) Polska 83 pkt., 6) Bułgaria 14 pkt., 7) Rumunia 12 pkt., 8) Finlandia 8 pkt.

W SIATKÓWCE — BRĄZOWY MEDAL

W siatkówce męskiej Polska zwyciężyła Rumunię 3:2 (11:15, 12:15, 15:12, 15:8, 16:14). Ostateczna klasyfikacja: 1) ZSRR, 2) CSR, 3) Bułgaria, 4) Polska, 5) Rumunia, 6) Chiny.

W siatkówce żeńskiej ZSRR pokonał Polskę 3:0 (15:6, 15:9, 15:7). Klasyfikacja końcowa: 1) ZSRR, 2) CSR, 3) Polska, 4) Bułgaria, 5) NRD.

W KOSZYKÓWCE — 5 MIEJSCE

Ostatnie mecze w koszykówce męskiej przyniosły następujące rezultaty: ZSRR — Węgry 87:64 (49:37), Bułgaria — Węgry 52:51 po dogrywce meczu z poprzedniego dnia), CSR — Polska 69:40 (31:19). Bułgaria — Chiny 69:51 (32:24). Końcowa klasyfikacja w koszykówce męskiej: 1) ZSRR, 2) Bułgaria, 3) Węgry, 4) CSR, 5) Polska, 6) Chiny.

Klasyfikacja w koszykówce żeńskiej, która zakończyła się w dniu 14 b. m., jest następująca: 1) ZSRR, 2) Węgry, 3) CSR, 4) Bułgaria, 5) Polska, 6) Finlandia, 7) Włochy.

Drużynowa klasyfikacja w gimnastyce męskiej: 1) ZSRR 705,45 pkt., 2) Bułgaria 634,80 pkt., 3) CSR 619,70 pkt., 4) NRD 585,30 pkt.

W konkurencjach kobiecych: 1) ZSRR 466,55 pkt., 2) Węgry 460,70 pkt., 3) CSR 440,70 pkt., 4) Rumunia 439,25 pkt., 5) NRD 434,00, 6) Polska 432,80 pkt.

Po zakończeniu Akademickich Igrzysk Świata odbędą się w Berlinie towarzyskie międzynarodowe zawody sportowe w 15 dyscyplinach sportowych.

Sukces młodych kolarzy
w górskich mistrzostwach Polski

Zawody kolarskie o górskie mistrzostwo Polski, rozegrane w Jeleniej Górze, zgromadziły na starcie 56 czołowych kolarzy polskich.

Mistrzostwa zakończyły się sukcesem młodych mało znanych kolarzy. Najlepszym okazał się Standtke, zwyciężając w czasie 3:19.30; 2) Chwiendacz (Górnik — Mysłowice) 3:19,31; 3) Drążkowski (Gwardia — Szczecin) 3:19.31; 4) Wrzesiński (Kolejarz — Warszawa) 3:19,32; 5) Jarząbek (Gwardia — Warszawa) 3:19,32.

W najbliższym 4-tym numerze
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO ŚWIAT
rozpoczyna się druk rewelacyjnych pamiętników generała Józefa Rybaka pod tytułem:
KONFIDENT „S"
Pamiętniki odsłaniają kulisy powstania „legionów" Piłsudskiego i ujawniają tajniki wywiadu austriackiego i jego kontakty z przyszłymi „wodzami" sanacji.

Listy z Węgier

Ziemia kwitnąca bawełną

(Korespondencja własna API)

Budapeszt, w sierpniu

114.000 hektarów ziemi przemaczono na Węgrzech pod uprawę bawełny. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętny zbiór bawełny w tym kraju wyniesie 6 kwintali z hektara, to na każdego obywatela Węgier przypadnie 18 metrów 75 centymetrów tkanin bawełnianych, wyprodukowanych z krajowego surowca.

A bawełna to nie tylko przędza. Ze 100 kg ziarna bawełny otrzymać można 11 kg oleju, 2 kg mydła, 26 kg paszy, 3 kg celulozy i 19 kg otrębów, z łodygi natomiast — cukier.

Jak z tego widać, uprawa bawełny posiada dla gospodarki niezmiernie doniosłe znaczenie i władze ludowe Węgier przywiązują dużą wagę do rozwoju tej gałęzi produkcji rolniczej.

Fakt, iż dotychczas bawełna nie była nigdy na Węgrzech uprawiana jest typowym przykładem gospodarki kapitalistycznej, celowo hamującej rozwój pewnych, niewygodnych gałęzi przemysłu czy rolnictwa. Uprawa bawełny opłaca się bowiem kapitalistom tylko wtedy, gdy rozporządzają oni niezwykle tanią siłą roboczą, która gwarantuje wspaniałe zyski. Taką siłą roboczą są w Ameryce — Murzyni, tubylcy w koloniach, w Egipcie — fellahowie.

Obszarnikom nie opłacało się

Na Węgrzech, mimo sprzyjających warunków klimatycznych, nie rozwinięto uprawy bawełny, gdyż nie opłacała się ona kapitalistom. Eksperymentowano tu i ówdzie, lecz przerywano próby, stwierdzając, że warunki klimatyczne ani gleba nie są rzekomo dla bawełny odpowiednie, że rolnictwo węgierskie jest niedość nowoczesne, aby produkować rośliny przemysłowe, że produkcja bawełny wymaga wytrwałej pracy do jakiej nie nadaje się chłop węgierski itp.

Że w argumentach tych nie było cienia prawdy dowodzi dzisiejszy rozwój uprawy bawełny na Węgrzech. Rolnicy węgierscy wykazali, że zdolni są do osiągnięć, niemożliwych do zrealizowania w kraju rządzonym przez obszarników.

Z początku też tylko eksperymentowano. Jeszcze w roku 1948 — bawełnę uprawiano na Węgrzech jedynie w cieplarniach: w 1949 roku — przeniesiono ją już do gruntu i przeznaczono pod uprawę 300 ha. Założono 12 wzorowych stacji eksperymentalnych, które prowadziły doświadczenia nad najodpowiedniejszymi gatunkami ziarna, nawozami sztucznymi oraz nad metodami uprawy. Dzięki pracy tych stacji szybko określone zostały najlepsze warunki dla uprawy na Węgrzech bawełny, której import pochłania teraz tyle cennych dewiz, a która jest niezbędna dla rozwijającego się szybko przemysłu włókienniczego.

Eksperymenty na 6000 ha

W pierwszym roku planu pięcioletniego bawełna rosła już na Węgrzech na 6.000 hektarów. Produkcją jej zajęły się głównie gospodarstwa państwowe, ale również spółdzielnie oraz gospodarstwa chłopskie zainteresowały się bawełną. Rząd węgierski odznaczył przodujących plantatorów bawełny za ich pionierską pracę.

Nieocenioną pomoc okazała plantatorom bawełny nauka radziecka. Agrobiolodzy i eksperci radzieccy mający duże doświadczenie w pracy nad aklimatyzacją roślin na terenach uważanych dotychczas za nieodpowiednie dla ich uprawy, zaprawieni w walce z przyrodą, spędzili pewien czas na Węgrzech i służyli węgierskim „pionierom bawełny" — cenną radą.

Osiągnięcia pierwszego roku pięciolatki pozwoliły na powiększenie początkowych rozmiarów planu również i na odcinku uprawy bawełny. W ostatnim roku pięciolatki, zamiast projektowanych w pierwotnym planie 57.000 ha na uprawę bawełny, rozszerzony plan przeznaczył dwa razy więcej.

Józef Białowąs

20 tys. gromad — 80 mil. zł.
Chłopski Czyn Melioracyjny

Na wiosnę br. pracujący chłopi w całym kraju przystąpili do akcji melioracyjnej, podejmując liczne prace nad konserwacją urządzeń wodno-melioracyjnych. W okresie przedżniwnym chłopi z ponad 20 tys. gromad m. inn. oczyścili 17.450 km. rowów melioracyjnych, naprawili i przeprowadzili nowe drenowania na obszarze 334 tys. ha oraz umocnili 3.200 km. brzegów rzek. Wartość dotychczas wykonanych robót wynosi ponad 80 mil. zł.

Palacze kotłowi oszczędzają węgiel

W całym kraju w zakładach przemysłowych, elektrowniach, w kolejnictwie palacze kotłowi wygospodarowują setki ton cennego paliwa — węgla.

Duże sukcesy uzyskują załogi kotłowni zakładów przemysłu bawełnianego. Wartość węgla wygospodarowanego w tym przemyśle w okresie od lipca ub. r. do sierpnia br. wynosi ponad 700 tys. zł.

Zakłady Wytwórcze Sprzętu Elektrotechnicznego w Bydgoszczy w I kwartale br. wygospodarowały 398 ton węgla.

Spośród wielu zakładów pracy Poznania wyróżnia się załoga elektrowni, która w II kwartale br. wygospodarowała 402 tony wysokowartościowego węgla.

Wartościowe usprawnienie w spalaniu węgla zastosowali pracownicy Włocławskich Zakładów Fajansu. Pozwoli ono zaoszczędzić w ciągu roku 1300 ton węgla.

Nagana dla stypendystów

NIEDAWNO bawiła w Europie grupa senatorów amerykańskich, których zadaniem było zbadać czy miliardy dolarów asygnowanych przez USA dla swoich satelitów europejskich zostają dobrze i „pożytecznie" wydatkowane.

Sam fakt tej misji inspekcyjnej wymownie świadczy o charakterze stosunków, panujących między Stanami Zjednoczonymi a innymi uczestnikami Paktu Atlantyckiego. Nic nie słychać o jakiejkolwiek komisji lub delegacji posłów, brytyjskich czy francuskich, którzy by pojechali do USA dla sprawdzenia, jak Amerykanie wywiązują się ze swoich zobowiązań sojuszniczych. Ale poniżająca zależność krajów zachodnio-europejskich nie jest dla nikogo tajemnicą, a najwyżej stanowi powód do żalów, dla „lewicujących" działaczy labourzystowskich.

Nie jest również tajemnicą wzrastająca niechęć mas ludowych Europy Zachodniej do „inspekcji" zamorskich. Wspomniani senatorowie amerykańscy, którzy obecnie znajdują się już w Ameryce, nie zetknęli się, rzecz jasna, bezpośrednio z masami ludowymi. Niemniej, jak wynika z ich raportu, opublikowanego po powrocie, prawdziwe nastroje mas ludowych Europy Zachodniej nie uszły ich uwadze, tym bardziej, że w rozmowach z oficerami kwatery głównej gen. Eisenhowera sprawa ta była walkowana. Jak podają senatorowie, ich rozmówcy z otoczenia dowódcy atlantyckich sił zbrojnych są niezadowoleni z faktu, iż od chwili wybuchu wojny koreańskiej Stany Zjednoczone podwoiły liczebność swoich sił lądowych, podczas gdy ich europejscy sojusznicy zdołali powiększyć swoje siły tylko o 20 procent.

Jakie są przyczyny tej dysproporcji? Otóż senatorowie podają w swoim raporcie następującą smętną opinię: „Gwałtowne zbrojenia niektórych krajów zachodnio-europejskich mogą ujemnie wpłynąć na ich położenie gospodarcze i osłabić przez to ich odporność na wrogą działalność komunizmu". Słowa te przetłumaczone na prostszy język oznaczają, iż koła rządzące Europy Zachodniej wobec niechętnych nastrojów mas ludowych uważają, ze wzrost zbrojeń o 20 procent to i tak bardzo dużo, jak na ich możliwości.

Widocznie europejscy rozmówcy senatorów przekonali ich nawet lepiej, niż sami tego chcieli — o swojej nieudolności. Wniosek ten narzuca się przy dalszym czytaniu raportu senatorów - inspektorów, którzy bezpośrednio po podaniu do wiadomości publicznej, że kwatera główna Eisenhowera jest niezadowolona, zalecają włączenie Hiszpanii i Jugosławii do ogólnego planu zbrojeniowego. Radzą przy tym udzielić Hiszpanii zasiłku w wysokości 400 milionów dolarów. Wiadomo, że te dwa ośrodki faszystowskie już w chwili obecnej korzystają ze znacznej pomocy zbrojeniowej Stanów Zjednoczonych. Zalecenie senatorów należy więc rozumieć w tym sensie, że trzeba podwyższyć zasiłki dla Madrytu i Belgradu.

Inspektorzy amerykańscy z całym cynizmem traktują kraje Europy Zachodniej, jako teren obowiązany do całkowitego posłuszeństwa w stosunku do USA. Stąd też w raporcie znajdujemy sformułowanie tego rodzaju:

„Jest rzeczą szczególnie ważną niedopuszczenie do tego, aby handel między wschodem i zachodem przyczyniał się do zwiększenia potencjału wojennego krajów komunistycznych. Ustawa o pomocy dla zagranicy powinna problem ten postawić zupełnie jasno".

Wiadomo, że koła rządzące w USA traktują pojęcie potencjału wojennego w sensie tak szerokim, że może objąć wszelkie artykuły przemysłowe. Stąd też należy ocenić przytoczony pogląd senatorów amerykańskich jako wezwanie do jeszcze dalszego zaciśnienia pęt wiążących gospodarkę zachodnio-europejską, do jeszcze dalszego zahamowania stosunków handlowych między krajami socjalistycznymi a Europą Zachodnią. Nawiasem mówiąc, taka wypowiedź jest doskonałym komentarzem do deklamacji imperialistów amerykańskich o konieczności swobodnych stosunków handlowych między państwami.

Raport senatorów zawiera zdanie bardzo charakterystyczne dla oceny dotychczasowych osiągnięć amerykańskich w Europie:

„Wśród wyższych oficerów amerykańskich — stwierdzają senatorowie — panuje niezadowolenie z powodu akcji politycznych, gospodarczych i wojskowych, prowadzonych przez rząd amerykański".

Z czego ci oficerowie są niezadowoleni — senatorowie nie podają. Można się domyślić jednak, że między innymi wyniki wyborów we Francji i we Włoszech nie uszczęśliwiły oficerów amerykańskich. Nie trudno również zgadnąć, że stykając się z ludnością miejscową z niepokojem stwierdzają, iż posunięcia rządu amerykańskiego nie przyczyniają się do wzmocnienia jego pozycji w Europie.

Dla charakterystyki nastrojów panujących w USA, nie bez znaczenia jest następująca wypowiedź senatorów:

„Szef sztabu generała Eisenhowera gen. Gruenther zapewnia, że z chwilą, gdy siły zbrojne Europy Zachodniej zostaną dostatecznie rozbudowane, możliwe będzie stopniowe wycofanie lądowych wojsk USA z Europy Zachodniej."

Nie trzeba chyba udowadniać, że tego rodzaju pocieszenia na przyszłość mają tylko jeden cel: pocieszyć otumanionych Amerykanów, że kiedyś, co prawda w nieokreślonej przyszłości, można będzie wycofać żołnierzy amerykańskich z Europy.

Innymi słowy, raport senackiej komisji inspekcyjnej pozwala wysnuć nieprzyjemny dla nich wniosek: nie jest za dobrze z punktu widzenia imperializmu amerykańskiego.

Kapitał amerykański traktuje od dawna już rządy zachodnio-europejskie jako biednych stypendystów, którzy powinni co pewien czas wykazać, że zasługują na stypendia.

Ostatnia inspekcja mecenasów amerykańskich wypadła wyraźnie nieprzychylnie dla stypendystów, ale tym samym również dla bogatych protektorów.

E. B.

Ankieta hotelowa

Nowa propozycja — „doba realna"

W dalszych listach, napływających w odpowiedzi na „ankietę hotelową" nasi Czytelnicy wypowiadają się w większości za godziną 8, jako godziną, która powinna rozpoczynać dobę w hotelach. Są jednak i inne propozycje.

Oto np. inspektor Prezydium WRN **Stan. Domaniewski** z Pruszkowa, proponuje wprowadzenie w hotelach rozróżnienia między „dobą hotelową" a „nocą hotelową". Podróżny, który by przyjechał do hotelu w godzinach wieczornych z zamiarem opuszczenia pokoju następnego dnia rano, korzystałby z „nocy hotelowej" i za tę część doby by płacił. Gdyby ten sam podróżny chciał zarezerwować sobie pokój jeszcze w ciągu następnego dnia, musiałby przed godz. 8 zameldować o tym portierowi, w przeciwnym razie traciłby prawo do korzystania z pokoju.

„Pod pojęciem początku „doby hotelowej — pisze ob. S. D. — rozumiem zaś czas korzystania z pokoju nie od 8 rano czy od 6 wieczór, a od tej godziny, od której podróżny zaczął korzystać z pokoju. Doba taka kończyła by się po upływie 24 godzin".

Za podobną koncepcją zbliżoną do tzw. „doby realnej" wypowiada się inny nasz Czytelnik dr **Stanisław Świtał** z Warszawy. Na uzasadnienie swego stanowiska dr St. S. przytacza następujące argumenty:

„Przypuśćmy, że doba hotelowa będzie zaczynała się o 6 wieczór, a podróżny zajmie pokój o 4 po poł. I opuści go o 7 rano, to ile wyniesie koszt pobytu podróżnego w hotelu? Chyba wartość 2 dób, aczkolwiek pobyt podróżnego w hotelu wynosi nie 48 godzin, tylko 15".

„Okresy pobytu podróżnych w hotelu — konkluduje dr St. S. — nie powinny być liczone za doby, natomiast powinny być liczone za godziny, z tym że rozpoczęta godzina powinna być liczona za całą".

Stanisław Floryan, nauczyciel z Łap (białostockie) stoi jednak na innym stanowisku.

„By choć częściowo ułatwić podróżnym zdobycie miejsca w hotelach, należy o 8 rano rozpoczynać „dobę hotelową". Dzięki temu wszyscy podróżni przyjeżdżający w porze rannej zapewnią sobie nocleg w hotelu i będą mogli spokojnie załatwiać swoje liczne sprawy, a zarządy hoteli będą wiedzieć dokładnie w porze wieczornej, ile jeszcze wolnych miejsc mają do dyspozycji podróżnych. „Doba hotelowa" o ósmej godzinie rano zaspokoi grupę podróżnych przyjeżdżających rano, a grupę podróżnych przyjeżdżających wieczorem zorientuje jasno o wolnych miejscach noclegowych w hotelach".

Odmienne stanowisko zajmuje **Dyrekcja Miejskich Hoteli w Lublinie.**

„Po długich doświadczeniach — czytamy w liście — Dyrekcja wypowiedziała się za ustaleniem doby hotelowej zaczynającej się od 18, ponieważ goście przyjeżdżający do Lublina pociągami rannymi idą w pierwszym rzędzie na miasto, aby załatwić swe sprawy. Przed godz. 18 gość otrzymuje miejsce w hotelu... Co się tyczy umycia się, lub ogolenia — to podróżni mogą to zrobić w poczekalni na dworcu kolejowym".

W związku z licznymi zapytaniami jeszcze raz podkreślamy, że w „ankiecie hotelowej" nie ograniczamy dyskusji tylko do zagadnienia „doby hotelowej". **Czytelnicy mogą więc nadsyłać i inne uwagi, dotyczące funkcjonowania hoteli.**

25 — 28 b. m.
konferencje nauczycieli

Wstępem do nowego roku szkolnego 1951/52, podobnie jak w dwu ostatnich latach, będą 2-dniowe powiatowe konferencje nauczycieli szkół oraz wychowawczyń przedszkoli. Konferencje te odbędą się w całym kraju w dniach od 25 do 29 bm. Celem ich jest omówienie wyników nauczania i wychowania w roku ub. oraz wytyczenie zadań na nowy rok szkolny.

Głównym zagadnieniem poruszanym na tegorocznych konferencjach sierpniowych będzie sprawa wychowania młodego pokolenia — pracy wychowawczej w szkole i w czasie zajęć pozaszkolnych, roli ZMP i ZHP i in. Sprawy te będą omawiane w oparciu o wyniki VI Plenum KC PZPR i wytycznych, zawartych w przemówieniu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wygłoszonym na III Zjeździe Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

Po procesie

BROŃ GINĄCEJ KLASY

GDY w czasie procesu grupy dywersyjno - szpiegowskiej Tatara i wspólników, przed sądem składał zeznania osk. Kirchmayer, z jego spokojnych słów wyrastał dokładny obraz jego roboty: rozrzucone po kraju i po instytucjach wojskowych szpiegowskie macki — „informatorzy" i „komórki" — chciwie wypatrujące, co można by spenetrować z tajemnic Rzeczypospolitej. A z drugiej strony jego mocodawcy — „gospodarze", jak ich sam nazwał Tatar — „gentlemeni" z ambasad angielskiej i amerykańskiej, stawiający coraz to nowe żądania, domagający się objęcia jego szpiegowską siecią całej Polski, ba, nawet Związku Radzieckiego. A pośrodku, między swą siecią a „gospodarzami", on, Kirchmayer, skrzętnie wypisujący ze wszystkich terenowych raportów dane do sprawozdań, które, jak zapewniał swego amerykańskiego rozmówcę, obejmowały „syntezę wszystkiego, co się działo na terenie wojska w Polsce".

To był jeden Kirchmayer — Kirchmayer prawdziwy.

A obok tego był Kirchmayer drugi.

Ten, który drukował książki i broszury, zapewniające o jego solidarności z demokracją ludową. Ten, który swymi artykułami przemycał się na łamy prasy demokratycznej. Ten, który bił rekordy obłudy, udając zwolennika Polski Ludowej.

Ktoś mógłby powiedzieć: to nic dziwnego. Jak świat światem, szpiedzy przyjmowali zawsze barwę ochronną. Jak świat światem, szpiedzy zawsze maskowali się i ukrywali swe właściwe oblicze. To już takie podłe, szpiegowskie rzemiosło.

W tym wypadku, w wypadku Kirchmayera, Hermana, Mossora, Jureckiego nie o to tylko chodzi. Chodzi jeszcze o to, że — po pierwsze — mamy do czynienia nie z indywidualnym chwytem jednostek, lecz **z taktyką całej grupy**, usiłującej przedostawać się do rozmaitych ośrodków naszego życia państwowego. Chodzi o to, po drugie, że kierownicy grupy dywersyjnej nie tylko przyjmowali w sposób perfidny i oszukańczy barwę ochronną demokratów, lecz również starali się wysunąć na czoło jako rzekomi bojownicy demokracji. Chodzi, po trzecie, o to, że ta ich łajdacka polityka była im podyktowana z góry przez różnych Hankeyów i innych Stevensów.

✣

DYWERSJA i obłuda, oszustwo wobec własnego narodu, które stosowali oskarżeni ostatniego procesu, **są wynikiem obiektywnego położenia, w jakim znalazły się klasy wyzyskujące Polski**, te klasy, którym Tatar, Herman i spółka służyli i chcieli służyć.

Był taki czas, kiedy polscy kapitaliści i obszarnicy, kiedy ich przedstawiciele polityczni, endecy i sanatorzy, liczyli na swe wpływy w narodzie, kiedy występowali pod własnymi sztandarami. I wtedy ich hasła były oszukańcze i kłamliwe. I wtedy ich walka przeciw rewolucyjnemu ruchowi robotniczo-chłopskiemu była prowadzona w sposób perfidny i łajdacki. Ale wtedy występowali oni jawnie, jako nacjonaliści, jako wrogowie socjalizmu, jako wrogie rewolucyjnego ruchu robotniczo-chłopskiego.

Dziś stało się to dla nich niemożliwe.

Bezpośrednio po wyzwoleniu, w latach 1944-45, podjęli oni próbę zatrzymania przemocą rozwoju Polski ku socjalizmowi. Bandy podziemia, terror strzelających zza płota skrytobójców miały przygotować drogę do rozpętania w kraju wojny domowej dla powrotu kapitalistów i obszarników. **Ta próba zbankrutowała hanieb nie. Zbankrutowała, bo większość narodu skupiła się dokoła klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii.**

Próbowali po raz drugi polscy kapitaliści i obszarnicy powrócić do władzy przy pomocy Mikołajczyka. Wiemy dzisiaj — dowiedzieliśmy się o tym jeszcze bardziej szczegółowo z zeznań Tatara i spółki — że ten koń trojański — a raczej ta wyleniała szkapa trojańska — wyekwipowany został w Londynie; przez samego tylko Tatara dostał pan Mikołajczyk 270 tys. dolarów na tak zwaną akcję wyborczą. Ale i Mikołajczyk zawiódł swoich mocodawców. **Impreza mikołajczykowska zbankrutowała, bo naród polski odrzucił ją, bo olbrzymia większość narodu wypowiedziała się zdecydowanie za polityką demokracji ludowej.**

✣

POLSKIE klasy wyzyskujące — ściślej mówiąc, ich niedobitki — polscy faszyści nie mają już nadziei powrotu do władzy przy pomocy tych znikomych grupek, jakie mogliby zmobilizować w kraju.

Pozostaje im tylko jedna nadzieja: światowy imperializm, przede wszystkim imperializm amerykański. Pozostaje im tylko jedna perspektywa — perspektywa nowej wojny światowej.

Jest to zresztą perspektywa złudna z ich punktu widzenia. Po drugiej wojnie światowej kapitalizm stracił sporą część kuli ziemskiej. Nie ulega kwestii, że gdyby imperialistycznym zbrodniarzom udało się sprowokować nowy konflikt wojenny, jego ostatecznym rezultatem byłaby utrata przez imperializm szeregu dalszych krajów. Ale ślepota właściwa klasom wyzyskującym każe im zapomnieć o doświadczeniach dwóch wojen światowych.

Czy jest w narodzie polskim wśród normalnych ludzi, ludzi pracy fizycznej czy umysłowej, ktoś, kto zaakceptowałby ten program? Czy jest w Polsce ktoś, kto chciałby, aby nowa wojna zahamowała, zagroziła naszemu wielkiemu dziełu odbudowy, kto chciałby narazić na śmierć i cierpienia setki tysięcy, miliony Polaków, kto chciałby narazić na okropności nowej wojny Mariensztat i Wizów, nowe Tychy i powstający z ruin Wrocław czy Gdańsk?

Czy jest w Polsce ktoś, kto poszedłby na lansowane w emigranckiej prasie zbrodnicze pomysły oddania Adenauerom i Schumacherom naszych ziem zachodnich?

✣

POLSKIE klasy wyzyskujące, polska reakcja w imię swego powrotu do władzy, do fabryk, do folwarków, do zysków — zaprzedaje interesy Polski, działa przeciwko najbardziej istotnym interesom narodu polskiego. To stawia ją poza nawiasem narodu. Łajdacka taktyka dywersji i oszustwa jest odpowiednikiem łajdackiego programu zdrady narodowej i służby obcym imperialistom.

Nie jest przypadkiem, że na tym etapie rozwoju na czoło reakcyjnych wyrzutków wysuwa się grupa, która od dawna odznaczała się wysoką perfekcją oszustwa i obłudy politycznej: piłsudczykowska sanacja, zwłaszcza jej pseudo-„lewicowa" odmiana. Grupa ta posiada w dziedzinie dywersji, w dziedzinie dwulicowości, w dziedzinie oszustwa politycznego prawie pięćdziesięcioletnią praktykę.

Józef Piłsudski rozpoczął swą działalność polityczną udając socjalistę. Udawał socjalistę, choć od początku nienawidził socjalizmu, bo socjalistyczna maska była mu niezbędna dla przeniknięcia w szeregi ruchu robotniczego.

Kirchmayerom, Hermanom, Mossorom potrzebna była taka sama maska dla przeniknięcia do Wojska Polskiego, do aparatu państwowego ludowej Rzeczypospolitej.

Piłsudczyzna oferowała swe usługi imperialistom japońskim, pracowała na zamówienie austriackiego sztabu generalnego i niemieckich wrogów Polski, zaprzedawała Polskę francuskim Schneiderom, bankierom londyńskiej City i amerykańskiemu miliarderowi Harrimanowi, uzależniała swój chwiejący się reżim od hitlerowskiego poparcia.

Podobnie dzisiaj Tatarowie i Kirchmayerzy przerzucają się od Intelligence Service do ambasady amerykańskiej, kombinują z protektorami antypolskiego neo-hitlerowskiego szowinizmu.

Zdrajcy Polski z obozu reakcyjnej emigracji i ich krajowe agentury usiłują handlować Polską, handlować interesami i przyszłością narodu, z anglo - amerykańskimi imperialistami. **Obie strony tej złodziejskiej spółki zawierają jednak interes bez rzeczywistego gospodarza: bez narodu polskiego.**

✣

MINĘŁY czasy kiedy Beck oficjalnie, otoczony świtą sanacyjnych dwójkarzy, jeździł do Berlina, a potem jego czołobitny ukłon przed Hitlerem w blasku jupiterów pokazywały kroniki filmowe i zdjęcia w gazetach całej Polski.

Dziś Kirchmayerzy i im podobni spotykają się ze swymi kontrahentami, urzędnikami amerykańskiej ambasady, chyłkiem, potajemnie, gdzieś na bocznych ulicach Warszawy. A potem chusteczką zakrywają twarz, gdy się ich fotografuje... na ławie oskarżonych.

Dywersja i obłuda — to broń klas ginących, klas, które zostały skazane na śmierć przez historię.

O losach Polski decydują dziś nie one, i nie „gospodarze" różnych panów Tatarów, lecz jedyny jej prawdziwy gospodarz, naród polski. Ten naród polski, poza nawiasem którego postawili się sami, swoją zbrodniczą działalnością, reakcyjni spiskowcy.

Ed. W.

Notatnik łódzki

Krzyżyk nad... krzyżykami

(Od własnego korespondenta)

Ulice Łodzi zaroiły się od tłumu wesołych, opalonych chłopców i dziewcząt. Skończył się pierwszy turnus kolonii letnich — działtwa i młodzież szkolna z nowym zapasem sił powróciła do miasta. Dzieci przywiozły z lasów dolnośląskich i spalskich, znad Bałtyku moc niezapomnianych wrażeń, którymi dzielą się teraz z rówieśnikami. Z tymi, co pojadą w drugim turnusie, który jak i pierwszy da wielu tysiącom dzieci robotników łódzkich świetny wypoczynek w najpiękniejszych miejscowościach kraju.

A za kilka tygodni wszyscy już będą w mieście. Wypełnią się gwarem klasy i korytarze szkół. Chociaż i teraz jest tu gwarno. Murarze, cieśle i stolarze dzielnie się uwijają, aby skończyć na czas remonty. Łódź współzawodniczy na tym odcinku ze stolicą a wszystko wskazuje na to, że nie da się łatwo wyprzedzić. Na 105 zakwalifikowanych do remontu szkół podstawowych 70 jest już „w robocie", a w sześciu remont skończono. Poza tym odnawia się 36 przedszkoli, 2 internaty, 9 domów dziecka i 6 szkół średnich.

Według harmonogramu akcja powinna zakończyć się wszędzie do dnia 25 sierpnia. Wydaje się jednak, że i tym razem robotnicy wyprzedzą czas i wszelkie plany — przecież tu chodzi o to, aby wszystkie dzieci od pierwszej chwili były w szkole, a to przecież ich dzieci.

PRZED WOJNĄ I DZIŚ

Niedawno wpadło mi do ręki exposé budżetowe męża zaufania prawicowego kierownictwa PPS i sanacji, prezydenta Łodzi p. Bronisława Ziemięckiego, który na posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 4 lutego 1932 r. oświadczył m. in.:

„W dziedzinie zdrowia publicznego, opieki społecznej i oświaty samorząd staje wobec sytuacji wprost tragicznej. Kryzys ekonomiczny i wynikające z niego bezrobocie w sposób nieubłagany zmuszają nas do redukcji tych wydatków".

Tak było przed wojną, gdy w Polsce panował ustrój kapitalistyczny. Szkolnictwo powszechne było zaniedbane w najwyższym stopniu. Poza szkołą znajdowała się cała armia dzieci. W szkołach średnich uczyli się tylko synowie kupców i lepiej zarabiających urzędników. Wielka Łódź, licząca 700 tysięcy mieszkańców, **nie miała ani jednej (dosłownie!) wyższej uczelni!**

A dzisiaj? Po wielkiej reformie szkolnictwa, dokonanej przez Polskę Ludową, na ławach szkolnych zdecydowanie przeważają dzieci robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Łódź stała się ośrodkiem życia akademickiego: ma Uniwersytet, Akademię Medyczną, Politechnikę, Wyższą Szkołę Ekonomiczną, Wyższą Szkołę Pedagogiczną i szereg innych jeszcze uczelni, w których studiuje ponad 20 tysięcy młodzieży —

KONIEC CIEMNOCIE!

Jeszcze czymś mogła się „poszczycić" przedwojenna Łódź: największym bodaj ze wszystkich miast procentem analfabetów. Ileż to list wypłat, czy dokumentów w rozmaitych urzędach popstrzonych było trzema krzyżykami, wystawiającymi niechlubne świadectwo ówczesnym władzom sanacyjnym.

Jakże inaczej jest dziś!

Po dwóch latach od historycznej uchwały Sejmu analfabetyzm w Łodzi został w zasadzie zwalczony. Z liczby 8.391 zarejestrowanych analfabetów prawie 8 tysięcy otrzymało już świadectwa ukończenia kursów początkowej nauki czytania i pisania, pozostali przygotowują się do egzaminów. W dzielnicy Łódź-Południe nie ma już ani jednego analfabety. W województwie łódzkim nauczono czytać i pisać 45.322 osoby..

Ale akcja nie zostaje przerwana. Do Łodzi przybywają ludzie z rozmaitych stron, tu dostają pracę, tu się osiedlają. Wśród nich mogą być analfabeci. Trzeba więc ich zarejestrować i objąć nauczaniem. Istnieje też obawa nawrotu analfabetyzmu. I dlatego powołano Społeczną Służbę Walki z Analfabetyzmem, która zabrała się już i nie ustanie w pracy.

Po sześciu latach od chwili odzyskania niepodległości znikło ponure piętno ustroju kapitalistycznego: Łódź triumfalnie postawiła krzyżyk nad trzema krzyżykami!

Adam Ochocki.

Łódzkie zakłady na budowę stolicy

Przed wrześniem — miesiącem budowy Warszawy — poszczególne zakłady pracy w Łodzi i województwie podjęły współzawodnictwo, którego celem jest zdobycie jak największych funduszów na budowę Warszawy.

Szczególną aktywność w akcji zbiórkowej przejawiają komitety SFOS przy ZPB im. Stalina, im. I Dywizji Kościuszkowskiej, im. J. Marchlewskiego oraz ZPO im. A. Próchnika i ZPDz. im. Rychlińskiego.

Dla zakładów, które w akcji na rzecz budowy stolicy osiągną najlepsze wyniki, przewidziane są liczne nagrody.

RADIO

PIĄTEK

Program I na falj 1322 m:

5.20 Konc. 6.05 Pieśni mas. i muz. lud. 8.00 Muz. rozr. 8.30 „Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój". 9.45 Inform. 9.50 Muz. pol. 10.10 Dla przedszk. 10.30 Pieśni słowiańskie. 10.55 Poezje Mikołaja Niekrasowa. 11.45 Muz. i akt. 12.45 „Na swojską nutę". 15.30 Dla dzieci. 16.20 „Muz. radz.". 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 Pog. 18.00 Sergiusz Prokofiew. 18.40 Fragm. pow. A. Zapotocky'ego. 19.00 Arcydzieła muz. są dla wszystkich. 19.30 Ulubione melodie. 20.25 „Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój". 21.00 Konc. symf. 22.00 „Na muzycznej fali".

Program II na fali 367 m:

6.15 Muz. lud. i pieśni mas. 13.30 Muz. 14.30 Fragm. pow. Jana Lama. 14.50 Gra zesp. Wasiaka. 15.30 Dla dzieci. 15.50 Aud. o książce Hussarkiego pt. „Nowy mur". 17.15 Konc. 18.00 Aud. poet. 18.30 Dawna muz. polska. 19.20 Mel. lud. 19.30 Ulubione melodie. 20.00 Transm. z III Światowego Zlotu Młodzieży. 21.30 Muz. rozr. 21.45 „Wspomnienia robotnicze". 22.00 Muz. i akt. 22.30 Muz. kamer. 23.10 Konc.

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Zaprawa za rzadka i za późno

Czynne na terenie Muranowa dwie Bazy Centralnego Mieszania Zaprawy są poważnym usprawnieniem pracy, ale tylko jeśli dobrze pracują. Dotychczasowa praktyka wykazała jednak, że praca tych Baz przedstawia wiele do życzenia.

Zaprawa powinna być dostarczana na budowy codziennie o godz. 7 rano. Tymczasem w niektórych wypadkach zaprawa przychodzi na bloki dopiero o godz. 7.30 i później (bloki 114, 115 i inne). W dniu 8 bm. zaprawa na budowę garaży i murków architektonicznych została dostarczona dopiero o godz. 8.25.

Niedotrzymywanie terminów dostawy powoduje przestoje brygad murarskich.

Majstrowie i brygadziści narzekają również na jakość zaprawy, która jest częstokroć zbyt rzadka i trzeba ją na miejscu jeszcze przerabiać.

Nad pracami Baz Centralnego Mieszania brak jest dostatecznej opieki ze strony kierownictwa Oddziału Zaopatrzenia, któremu Bazy podlegają. Na przykład do niedawna zaprawa nie była w ogóle kwitowana przez odbiorców, co mogło spowodować nadużycia. Obecnie stan ten uległ już zmianie. Niemniej działalność Baz jest jeszcze niedostatecznie kontrolowana.

Należałoby też zainteresować się przerostami administracyjnymi Baz. Na terenie Bazy nr 2 pracują 2 betoniarki, obsługiwane przez 8 robotników, personelu zaś administracyjnego jest aż 5 osób.

Tymczasem na terenie Bazy nr 1 czynne są 4 betoniarki, obsługiwane przez 15 robotników, a personelu administracyjnego tylko 4 osoby.

R. Kuciński, ZBM Nr 2

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 POMOCNIKÓW KOWALI, 20 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH przyjmie do pracy CEGIELNIA SYLIKATOWA W OLSZTYNIE przy ul. Waryńskiego Nr 53. Praca akordowa, zarobek od 450 zł. do 800 zł. miesięcznie. Dla samotnych mieszkanie z umeblowaniem i pościelą zapewnione. K 582-1

OBWIESZCZENIA

Na zlecenie **Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Białymstoku** organizuje **3-miesięczny Kurs księgowości** dla absolwentów liceów ogólnokształcących i absolwentów gimnazjów. Nauka na kursie, wyżywienie i zakwaterowanie w bursie Zakładu bezpłatne. Słuchacze kursu, natychmiast po jego ukończeniu otrzymają pracę w pionach spółdzielczych.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy kancelaria Zakładu przy ul. 1-go Maja 77 codziennie w godzinach urzędowych. Zamiejscowi mogą zapisywać się, przez pisemne zgłoszenie na adres Zakładu, z podaniem miejsca zamieszkania, roku urodzenia i wykształcenia. Termin zapisów na I turnus upływa z dniem 1 września rb.

K 584-0 **Dyrekcja Zakładu.**

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam 4 morgi ogrodu, okolica Częstochowy. Częstochowa, I Aleja 7—10. 5253-1

HANDLOWE

Kupię sypialnię — używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Życia Częstochowy" pod „sypialnia". 5252-1

Zarząd Spółdzielni Spożywców w Zambrowie zakupi 50 lub mniej sztuk belek żelaznych budowlanych względnie szyn kolejowych. Zgłoszenia pisemne kierować do Zarządu jak wyżej. K 585-0

ZGUBY

Zgubiono kartę rzemieślniczą na nazwisko Murawski Antoni, Białystok, Mazowiecka 54. 246-1

Zgubiono legitymację kolejową 130990, książeczkę biletową 34955, legitymację ZZK, kartę meldunkową Kuryłowicz Mieczysław, Białystok, ul. Starosielce 18. 586-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Ełk, książeczkę inwalidzką, kartę meldunkową, legitymację zniżkową PKP na nazwisko Czech Michał Ełk, Gdańska 19. 248-1

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowego Prac. Budowlanych Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce na nazwisko Zagórecki Eljasz, Białystok, Kraszewskiego 4. 245-1

Zarząd Powiatowy ZMP, w Łomży unieważnia pieczątkę nagłówkową o treści: Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Łomży L. dz. K 583-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Częstochowa na nazwisko Ułamek Jan.

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wzór B-24, seria A nr 14194 wydane RKU Kętrzyn Pacholski Bolesław. 1394-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gminę Purda Wielka na nazwisko Zalewski Franciszek. 1395-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Brzeg na nazwisko Woszczyna Władysław. 5249-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Czerwik Jan. 5250-1

Zgubiono kartę pierwszej rejestracji wojskowej RKU Częstochowa, na nazwisko Wałaszczyk Andrzej.

Skradziono dowód osobisty, legitymację ZSCh na nazwisko Ostrowski Bolesław, Dorożki, gm. Zawyki. 249-1

Zgubiono legitymację PKP na nazwisko Praczuk Konstancja, Niewodnica Kościelna gm. Barszczewo. 250-1

RÓŻNE

Białostockie Prezydium WRN decyzją dnia 23.VII. 51 r. orzekło zmianę nazwiska Mordasa Józefa, ur. dnia 21.III.106 r. w Starosielcach na Mordasiewicz. Zmiana nazwiska przechodzi również na żonę Nadzieję z Kuryłowiczów. 247-1

Zamówienie na roboty introligatorskie przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Warsztaty Szkolno-Produkcyjne w Lublinie, ul. Królewska 15. K 155-0

Jerzy Putrament 98)

WRZESIEŃ

Godzinę czy dwie tego leżenia? Wycie i wybuchy, trochę hałasu z przodu, spod topól, motory. Oto czekanie na kolejne trzaśnięcie przedłuża się. Strach w nim czeka na coś straszniejszego jeszcze, jak od kaemów straszniejsze były te miny. Czeka, nie ustępuje. Dopiero nawoływania z tyłu, naglący głos Duneckiego.

Słońce jest wysoko, tak samo prężą się topole z przodu, bieleje daleki dwór, z tyłu prawie czarne sosenki.

Wyłażą z kartoflisk, z ziemi. Mundury utytłane na szaro, twarze mają bure zacieki, na skroniach i za uszami, gdzie pot był najobfitszy. Nie wierząc tej ciszy znów się układają, siadają w kucki, klęczą. Markiewicz widzi znajomą twarz — Cebula! Nie, sam nie został tym razem. Śmieje się do Cebuli, ręką kiwa, dopiero widzi, że cała kompania...

Nie, nie cała. Dunecki liczy: dziesięciu zabitych, ranni. Z tyłu powraca łącznik — tamtych kompanii ni śladu. Drużyna wysłana na zwiad donosi: droga pod topolami pusta.

— Widziałem — wyrywa się któryś — jak z tymi minami się kończyło, odjechali. Może z dziesięciu ich było, na motocyklach. I dwie ciężarówki.

Wychodzą na szosę. Trochę łusek po nabojach, naprędce wymoszczone w przydrożnym rowie pozycje na cekaemy i moździerze. Nawet dziurki się jeszcze zachowały po szpikulcach. Butelki od piwa, bure skrawki papierków po czekoladzie. Jedyne ślady, że to jednak ludzie tu byli, nie, jak pod Babicami ryczące, żelazne potwory.

Klnie Dunecki, nogą kopie zielonkawą butelkę. Potem do Markiewicza: bierzcie pierwszy pluton, biednego Spychałę prosto w czoło...

Pułku ani śladu. Drogą pod topolami skręcili w lewo, w kierunku ich nocnego marszu. Pierwsza wioska potwierdziła: przyjechało na motocyklach, dużo, może aż z tuzin. I samochodów dwa, wielgachnych. Tam takie rury, na trójnogach. Pokręcili się i z powrotem. Jakby na Zabórz. Co to Zabórz? — ze zdziwieniem kręcili głowami, jakto, żeby o Zaborzu nie wiedzieć? I potem bitwa potężna!

— Bitwa, potężna! — klął Dunecki, już w marszu. — Kretyny, skurwysyny. Marsz nocny bez bocznego ubezpieczenia! Jeden Niemiec za cyngiel pociągnął i od razu cały batalion w tyralierę i biegiem goły teren. A reszta nogi za pas! I nas, żeśmy na przedzie byli, diabłu w opiekę!

Markiewicz go pocieszał: to nie czołgi. Dunecki pluł tylko i ręką machał, odgrażając się, że jak złapie dowódcę batalionu... No, to co mu zrobicie? — nagle pomyślał Markiewicz.

Szybko ciekawość swoją zaspokoił. Wieczorem dopędzili pułk na nowych pozycjach za niewielką, pokręconą rzeczką. Dunecki od razu zaczął pyskować na dowództwo, domagając się raportu u pułkownika. Nie od razu go dopuszczono, wrócił za to już po kwadransie. No i co? — doskoczył do niego Markiewicz. Dunecki obejrzał się, skręcił między puste sosenki.

— Dziesięć dni koszarniaka — powiedział z dumą.

— Nie może być? Aleście go ujaili!

— Akurat! To nie jemu, to mnie!

— Jakto? Za co? Żeście pyskowali? Już ktoś doniósł?

— Gdzie tam! Za odłączenie się z kompanią. Nie usłuchałem, widzicie, komendy odwrotu! Rozumiecie? Nie rozumiecie? Frajer jesteście! Przełożony zawsze ma rację, nawet gdy się ze.... Ale pocieszcie się, mam czas z tym aresztem. Do odsiedzenia po wojnie.

D. c. n.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

wykonamy plan przewozów jesiennych

(an) W Olsztynie odbyła się narada robocza, dotycząca sprawnego zorganizowania masowych przewozów jesiennych. W naradzie wzięli udział zawiadowcy stacji a także zawiadowcy parowozowni, odcinków drogowych, odcinków sygnałowych i wszystkich tych placówek, których praca składa się na harmonijne funkcjonowanie ruchu kolejowego.

Narada ta była niejako wstępem do podobnych narad, które odbędą się we wszystkich miejscach pracy, mających bezpośredni związek z ruchem pociągów.

Głównym tematem obrad była **walka o wagony.** Tym samym taborem wagonowym musimy w okresie jesiennym przewieźć prawie 2-krotnie więcej ładunków. **Będzie to możliwe jedynie drogą zmniejszenia czasu obrotu wagonów. Znaczy to, że czas od chwili załadowania wagonu do wyładowania w miejscu docelowym musi być jak najkrótszy. Tym samym obniży się koszty własne przewozów.**

ZIELONA DROGA

Wzmożone przewozy jesienne zależne są w pierwszym rzędzie od sprawności pracy dyspozytorów odcinkowych. Muszą oni zawczasu przewidzieć ew. zakłócenia ruchu i w porę im zapobiegać. Rola **służby mechanicznej** polega szczególnie na współpracy maszynistów z dyspozytorami odcinkowymi drogą współzawodnictwa, które na naszym terenie jest nowością.

Będzie to walka o tzw. „zieloną drogę". Ta nowa forma współzawodnictwa oparta jest na wzorach kolejarzy radzieckich i polega na tym, ażeby pociągi z ładunkami masowymi mogły iść bez zatrzymywania się, podobnie jak przepuszczane są pociągi pośpieszne.

Niezależnie od wspomnianej powyżej formy współzawodnictwa do wykonania przewozów jesiennych wydatnie przyczynią się również inne formy współzawodnictwa, a więc w pierwszym rzędzie **między stacjami o jak najmniejszy współczynnik obrotu wagonów, między dyspozytorami drużyn konduktorskich i parowozowych, o ekonomiczną gospodarkę ludźmi, rewidentów wagonowych, walczących o wykonywanie drobnych napraw wagonów na torach stacyjnych itp.**

Dla pełnego wykonania zadań przewozów jesiennych niezbędny jest współudział wszystkich innych służb kolejowych. **Dlatego też poważną rolę odegra współzawodnictwo o rytmiczność ładowania, to znaczy, ażeby ładunki masowe szły równomiernie każdego dnia, nie zaś skokami; współzawodnictwo między maszynistami o zwiększenie brutta pociągów a także współzawodnictwo o bezawaryjną pracę manewrową na stacjach.**

DYSKUSJA

W obszernej i ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu przedstawicieli z terenu, poruszono rzeczowo bolączki mające pośredni, względnie bezpośredni wpływ na sprawność i bezpieczeństwo ruchu. Tak np. przedstawiciel stacji **Waplewo** podaje, że z powodu istnienia na terenie dyrekcji gdańskiej stacji Waplewo Wielkie — ładunki nie dochodzą pod właściwym adresem. Pracownicy delegowani do pracy na stacji **Szczytno** nie mają gdzie wypoczywać. Na stacji **Marcinkowo** trzeba pogłębić studnię, aby uczynić zadość wymaganiom bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Na stacji **Muszaki** brak pieca w pomieszczeniach służbowych komplikuje normalną pracę dyżurnego ruchu, a na stacji **Pasym**, która mieści się w budynku mieszkalnym, jest rzeczą konieczną przyśpieszenie odbudowy dworca kolejowego.

Obszernie omówiono tak ważną kwestię, jak łączność, podniesiono konieczność usprawnienia łączności selektorowej, skarżono się, że na niektórych stacjach używa się złej farby telegraficznej, co utrudnia odczytywanie depesz itp.

Podkreślić jeszcze trzeba, iż na stacji **Myślice** wskutek wad technicznych — nastawniczy zmuszony jest w okresie przyjmowania i wypuszczania pociągów przebyć pieszo ok. 35 km. drogi.

Obrady zakończono jednomyślnym stwierdzeniem, iż mimo trudności, braku personelu i innych niedomagań przewozy jesienne podobnie, jak i w latach ubiegłych będą przeprowadzone sprawnie i planowo.

Chłopi gminy Lamkowo

CHCĄ PRZODOWAĆ W SKUPIE ZBOŻA

10 bm. chłopi gm. Klebark, Lamkowo, Ramsowo i Dywity gremialnie odstawili zboże do Barczewa. Długi, bo liczący ok. 60 furmanek korowód udekorowany flagami i transparentami wozów przybył z orkiestrą do przygotowanego już punktu skupu. Miłych gości — dobrych obywateli powitali uroczyście na miejscu przedstawiciele władz partyjnych i samorządowych, po czym zabrał głos przodujący chłop ob. **Wiktor Brosz z Lamkowa.**

— W zeszłym roku gmina nasza zajęła pierwsze miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planów skupu. I w tym roku nie pozostaniemy w tyle. Plan wykonamy przed terminem. Sprzedając zboże Państwu, wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski — fundament ustroju Polski Ludowej.

Ogółem chłopi odstawili w tym dniu do Barczewa 14.439 kg zboża.

Kor. ter. bejot

Naszym zdaniem

Rola współzawodnictwa

(il) Dźwignią w wykonaniu planowych zadań produkcyjnych w rolnictwie winno stać się współzawodnictwo pracy. W czasie rozwijania się wiosennej kampanii siewnej w wyniku podejmowanych zobowiązań stwierdzono wiele błędów, szczególnie w zakresie niewłaściwego zrozumienia idei współzawodnictwa powstającego na bazie zarówno przygotowań jak i przebiegu kampanii siewnej.

Za przykład mogą posłużyć zebrania powiatowe aktywu rolnego, na których omawiano zagadnienia związane z akcją siewną. Na zebraniach tych rzucano często wezwania do współzawodnictwa w sposób mechaniczny i nie obowiązujący zainteresowanych stron. Wadliwe ustawienie współzawodnictwa na szczeblu powiatowym odbiło się ujemnie w gminach i gromadach. W tych ostatnich wezwania do współzawodnictwa rzucane były w sposób deklaratywny i lakoniczny, bez głębszego omówienia politycznego i gospodarczego zagadnienia.

W warunkach tych podejmowane uchwały o współzawodnictwie nie miały realnego znaczenia i ograniczyły się wyłącznie do umieszczenia ich w protokółach.

Mimo tych błędów, po raz pierwszy w roku bieżącym współzawodnictwo stało się w walce o podniesienie produkcji na odcinku wiejskim ruchem powszechnym, obejmującym setki gromad w województwie. Tę rozbudzoną świadomość mas chłopskich oraz ich zrozumienie dla gospodarczych potrzeb Warmii i Mazur należy rozwijać i rozszerzać. Jest to ważne szczególnie dziś, kiedy masy chłopskie przygotowują się do podjęcia kampanii siewów i orek jesiennych.

Poziom i realna wartość współzawodnictwa w pracach jesiennych będą miały ogromny wpływ na wyniki produkcyjne III roku Planu 6-letniego. Wniosek z tego prosty, że ruch współzawodnictwa powinien objąć jak największą ilość gromad chłopskich.

POM-y stają w obronie biedniaków

WSPANIAŁE WYNIKI TRAKTORZYSTÓW

(il) W dobiegającej do końca kampanii siewnej wspaniałe wyniki osiągnęli traktorzyści POM. Ich ambitna postawa oraz zrozumienie gospodarczych potrzeb naszego województwa sprawiły, że we wszystkich prawie spółdzielniach produkcyjnych żniwa zakończone zostały przed terminem. Przykładem jest spółdzielnia **Komajny** w powiecie braniewskim, w której sprzęt żyta zakończono na 7 dni przed zaplanowanym terminem.

PONAD NORMĘ

Traktorzyści **POM w Pieckach** uzyskali w kończącej się kampanii żniwnej wyjątkowo dobre wyniki zarówno zespołowe jak i indywidualne. Brygada np. **Henryka Pieniaka** wykonuje dziennie po 119 proc. normy, a brygada **Eugeniusza Guskowskiego** po 135 proc. normy.

Traktorzysta **Artur Kiełbś** osiągnął 179 proc. normy, a **Herbert Siwy** — 173 proc. Ich towarzysze pracy: **Erhard Cieśla, Kurt Lipka** i **Jan Kociszewski** przekraczali swoją normę od 56 do 68 proc.

Andrzej **Szczerbicki**, traktorzysta z POM w **Działdowie**, przepracował całą kampanię żniwną na ciągniku KD 35 z agregatem dwóch snopowiązałek konnych bez żadnej naprawy, wykaszając dziennie przeciętnie po 9,5 ha. Wynik ten należy uważać za wyjątkowo dobry.

W OBRONIE BIEDNIAKÓW

Przez cały czas trwania kampanii żniwnej dużą rolę w pracach POM-ów odegrały Wydziały Polityczne, kierujące zarówno działalnością gospodarczą POM-ów jak i utrzymaniem ich linii politycznej. **W wielu wypadkach Wydziały Polityczne musiały stawać w obronie mało i średniorolnego chłopa jak to np. miało miejsce w gromadzie Nawiady, gdzie kilku chłopów, posiadających po trzy konie, starało się wykorzystać w osobistym interesie gospodarczą działalność POM.** Przez niedopatrzenie, POM w Pieckach zawarł z nimi umowę na wykonanie prac w akcji żniwnej. **W międzyczasie jednak kułacy ci wynajmowali swoje konie małorolnym chłopom, od których żądali wysokiego odrobku.**

Dzięki czujności Wydziału Politycznego POM umowy z nieuczciwymi chłopami zerwał, podejmując jednocześnie prace uświadamiające wśród małorolnych chłopów celem przekonania ich o zaletach ściślejszego powiązania się z POM. Wyniki tej pracy okazały się bardzo skuteczne. **Małorolni chłopi zrozumieli, że sami mogą zawierać umowy z POM-em na wykonanie poszczególnych prac, przez co nie będą narażeni na wyzysk kułaków.**

Do kampanii omłotowej POM woj. olsztyńskiego przygotowały już 74 młocarnie. Remont dalszych 26 młocarń zakończony zostanie w drugiej połowie bm.

Pocztowcy Olsztyna

potępiają zdrajców

W świetlicy związkowej przy UP Olsztyn 1 odbyła się masówka wszystkich pocztowców z terenu miasta Olsztyna, zorganizowana przez Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom. Wiceprzew. MRN ob. Wierzbicka w dłuższym referacie naszkicowała przebieg i tło procesu organizacji szpiegowsko - dywersyjnej w Wojsku Polskim.

Pracownicy pocztowi z uwagą wysłuchali przemówienia o nikczemnych zamierzeniach szajki szpiegowskiej, po czym uchwalili jednomyślnie **przez powiększenie wydajności pracy i przez jeszcze większe zespolenie się w froncie walki o Pokój przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym do ugruntowania w Polsce Ludowej Socjalizmu.**

Kor. DOPiT—J.K.

Sierpniowe konferencje nauczycielskie

Podobnie jak w latach ubiegłych i w br. Wydz. Oświaty Prez. WRN organizuje dwudniowe konferencje nauczycielskie dla wykładowców szkół w dwóch terminach 25 i 26 bm. oraz 28 i 29 bm.

W pierwszym okresie narady odbędą się w powiatach: **Bartoszyce, Braniewo, Działdowo, Nowe Miasto, Olsztyn Miasto, Pisz, Pasłęk, Iława, Giżycko i Węgorzewo,** w drugim natomiast — **Górowo Iławą, Kętrzyn, Lidzbark, Morąg, Mrągowo, Nidzica, Olsztyn powiat, Ostróda, Reszel i Szczytno.**

Tematem narad będzie podsumowanie osiągnięć ub. roku szkolnego, opracowanie najbardziej odpowiednich metod nauczania oraz omówienie zadań szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Kor. (bj)

Kętrzyn walczy z Piszem

o prymat w zbiórce na SFOS

Pow. Komitet Odbudowy Warszawy w Kętrzynie nie chcąc ustąpić swego miejsca Piszowi postanowił wzmóc swe wysiłki i dokooptować licznych aktywistów w skład komitetu. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym powzięto liczne zobowiązania świadczące o tym, że zagadnienie Odbudowy Warszawy bliskie jest sercu Kętrzynian.

Oto pracownicy GS **Biedaszki** oprócz normalnych 0,5 proc. poborów zobowiązali się rozładować 4 wagony węgla, dokonać transportu 50 ton węgla itd., a zarobek w kwocie ok. 2600 zł ofiarować na odbudowę stolicy. Ks. **Wacław Radziwon** zadeklarował pieniądze zebrane na tacy w jedną niedzielę września przelać na konto Komitetu OW. **„Spójnia"** kętrzyńska zadeklarowała dochód z 2 meczów, co da ok. 2 tys. zł. **Przedsiębiorstwo Miejskie** przekaże na SFOS cały dochód z basenu, po potrąceniu kosztów własnych w okresie 15 bm.—30 wrzesień. Poszczególne gminy także włączyły się do współzawodnictwa. W ten sposób najszersze warstwy społeczeństwa Kętrzyna wezmą udział w akcji Odbudowy Warszawy.

Widzimy więc, że zagadnienie odbudowy stolicy żywo jest przeżywane w Kętrzynie i przykład wymienionych instytucji i ludzi posłuży innym instytucjom do naśladownictwa. Kętrzyn nie pozostanie w tyle za innymi powiatami.

Kor. z Kętrzyna (ma)

Miawki z Iławy

Zmienić godziny

Bar mleczny w Iławie, o przygotowaniach do otwarcia którego donosiliśmy niedawno, rozpoczął już swą pracę. Dziwny jednak jest jego start. Czynny jest bowiem codziennie od godz. 7 do 15-ej, a więc wtedy, kiedy ludzie pracy nie mogą korzystać z jego usług.

Sądzimy, że powinien być otwarty co najmniej od godz. 6 do 17. Dopiero wówczas może spełnić swoje przeznaczenie.

Kor. B. Bilczuk

Odłożone mistrzostwa

ZS »Włókniarz«

Rada Okręgowa ZS „Włókniarz" zawiadamia, że okręgowe mistrzostwa pływackie, piłki nożnej, koszykówki, siatkówki kobiecej i męskiej, lekkoatletyki, szachów i ping-ponga, połączone z pierwszym zjazdem ZS „Włókniarz", woj. olsztyńskiego odbędą się dopiero 19 bm.

Tym razem bez opóźnienia

zbierzemy drugi pokos siana

(il) Rolnicy naszego województwa znajdują się w przededniu rozpoczęcia drugich już w tym roku sianokosów. W okresie przygotowawczym do pierwszych sianokosów w kilku powiatach popełniono szereg błędów, wypaczających zamierzenia czynników gospodarczych oraz stawiających nasze rolnictwo, szczególnie jednak gospodarstwa chłopskie wobec wyraźnych trudności uzasadnionych brakiem paszy.

Na czym te błędy polegały? Omówmy je pokrótce i przeanalizujmy.

ZA MAŁO UŚWIADOMIENIA

Stwierdzono więc, że zebrania gromadzkie w sprawie pierwszych sianokosów w kilku powiatach nie doszły do skutku. Zdarzało się również, że obsługa zebrań, przeprowadzonych przez aktyw zarówno ze szczebla gminnego, jak i powiatowego nie uświadomiła mało i średniorolnych chłopów o sposobie należytego i terminowego przeprowadzenia sianokosów. **Skutki tego organizacyjnego niedociągnięcia były takie, że prawie 50 proc. mało i średniorolnych chłopów rozpoczęło sianokosy z bardzo dużym opóźnieniem, co wpłynęło na obniżenie wartości odżywczych paszy.**

Poważnym niedociągnięciem Prezydiów PRN i GRN było także niezorganizowanie, lub słabe uaktywnienie gromad do zakładania większej ilości zespołów powołanych do likwidacji odłogów łąkowych w Lasach Państwowych. W dużej ilości gromad, słabo zaopatrzonych w odpowiednią ilość kozłów, sporo siana uległo wypłukaniu przez deszcze i straciło swe wartości odżywcze. **Wniosek z tego prosty, że na zebraniach gromadzkich należy lepiej uświadomić mało i średniorolnych chłopów o konieczności stosowania instrukcji agrotechnicznych, zalecających stosowanie kozłów do suszenia siana, jedynego środka zapewniającego racjonalne wykorzystanie masy paszowej.**

NIE POWTARZAJMY BŁĘDÓW

W czasie pierwszych sianokosów niektóre Prezydia nie dopilnowały zgłoszenia przez PGR-y i Lasy Państwowe terenów łąkowych, czy odłogowych, których nie mogły one wykosić we własnym zakresie do wykosu przez małorolnych chłopów. Również referenci powiatowi Państwowego Funduszu Ziemi w wielu powiatach nie podzielili łąk przez nich administrowanych na lepsze i gorsze, a więc na takie, za których skoszenie można wziąć wyznaczoną opłatę oraz na takie, które należało dać do skosu rolnikom bezpłatnie względnie jako odłogi łąkowe wydzierżawić na 3-letnie bezpłatne użytkowanie.

O podziale tym chłopi na zebraniach gromadzkich nie zostali powiadomieni, wskutek czego duża część odłogów łąkowych Funduszu Ziemi, jak i Lasów Państwowych nie została zlikwidowana, chociaż było to możliwe. W rezultacie wiele gromad nie posiadających łąk zostało w okresie pierwszych sianokosów bez siana.

O niedociągnięciach organizacyjnych w czasie pierwszych sianokosów piszemy dlatego, aby nie powtórzono ich ponownie w okresie drugiego sprzętu siana. W chwili obecnej gminy i gromady rozpoczynają przygotowania do prac związanych z drugimi sianokosami, mającymi zapewnić inwentarzowi paszę na całą zimę. Przygotowania te powinny odbywać się pod hasłem całkowitego wykorzystania terenów łąkowych. Raz popełnione błędy nie powinny i nie mogą się więcej powtórzyć

Junacka pomoc żniwna

Jan Sznurkowski daje przykład

Junacy 56 kompanii żniwno-omłotowej stacjonującej z zespołe PGR Ruskowo w pow. ostródzkim — pochodzą z woj. białostockiego. Prawie wszyscy należą do organizacji ZMP-owskiej, która też wykazuje tu nadzwyczajną żywotność. Zarząd kompanijny troszczy się o młodzież, dba o jej warunki życiowe, a równocześnie potrafi zachęcić do pracy. Zebrania organizacyjne odbywają się systematycznie i są faktycznie naradami produkcyjnymi. Każde drobne niedociągnięcie jest analizowane i z miejsca usuwane. ZMP rozwija też w brygadzie czynne życie szkoleniowe i oświatowe. Poprzez codzienne prasówki młodzież zapoznaje się z aktualnymi wydarzeniami polityczno-gospodarczymi, a istniejące przy drużynach grupy agitatorów pracują nad uświadomieniem niezorganizowanej młodzieży. Działa wreszcie brygada Lekkiej Kawalerii, która zwalcza wszelkie przejawy bumelanctwa.

Dzięki takiej organizacji pracy brygada osiąga poważne rezultaty. Podjęte dla uczczenia Zlotu Berlińskiego zobowiązania zostały wykonane w skali brygady w 300 proc., a przez niektóre plutony jeszcze wyżej **Przoduje pluton II, który dzięki szczególnie ofiarnej pracy kol. Jana Sznurkowskiego, przewodn. koła ZMP zajmuje I miejsce w brygadowym współzawodnictwie tak pod względem pracy jak też czystości, estetyki namiotów i dyscypliny. Drugie miejsce dzierży pluton III.**

Junacy 56 kompanii pracują z zapałem i radością. Dumni są ze swych wspaniałych osiągnięć, bo 800 i więcej proc. przy ustawianiu zboża, to naprawdę dużo. (bj)

Hegwald i Sarbiewski

wzorem dla młodych traktorzystów

(an) Przebudowa gospodarki rolnej wymaga bojowych, ideologicznie silnych kadr. Szczególnie dużą rolę odgrywają na tym odcinku traktorzyści, którzy słusznie są uważani za awangardę klasy robotniczej na wsi i walczą o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom.

Pisaliśmy niedawno o traktorzyście Wojdowskim, obecnie chcemy zapoznać naszych Czytelników z innym traktorzystą przodownikiem — **Albertem Hegwaldem.** Jest to młody ZMP-owiec pracujący na ciągniku marki „Ford Fergusson" mniej więcej od roku. W akcji żniwnej w sezonie bieżącym wyróżnił się systematycznością pracy, pomysłowością i zaradnością. Bo mimo młodego wieku Hegwald posiada duże doświadczenie, które pozwala mu radzić sobie dobrze w każdym nagłym wypadku.

Dzięki temu pracę swoją wykonuje równomiernie, prawie nie ma postojów maszyny, a poza tym cieszy się ogólną sympatią jako wzorowy pracownik. Ostatnio przy żniwach wykonywał przeciętnie po 192 proc. normy.

Nie ustępuje mu także brygadzista **Leon Sarbiewski**, pracujący w spółdzielni produkcyjnej Michałki. Brygada jego obsługuje nie tylko wspomnianą spółdzielnię ale i sąsiednie gromady. Utarło się już, że zarówno Sarbiewski jak i jego brygada nie odstawia traktorów do remontu, a wszystkie bieżące naprawy przeprowadza na miejscu, co uniemożliwia jakiekolwiek przerwy w pracy.

Mimo swej pracy bieżącej brygadzista Sarbiewski poświęca dużo czasu na szkolenie młodych traktorzystów. Ostatnio wyszkolił dwóch młodych kandydatów na traktorzystów **Jana Ślubowskiego i Stanisława Sarbiewskiego.** Ci młodzi ludzie niebawem złożą przepisowe egzaminy i uzyskają odpowiednie uprawnienia, a tymczasem jako praktykanci dzielnie pomagają w wykonaniu bieżących planów produkcyjnych.

ZE SPORTU

Wyniki niedzielnych imprez

W meczu piłkarskim o wejście do Klasy Wojewódzkiej Gwardia (Nidzica) zwyciężyła Ogniwo (Olsztyn) 2:0 (1:0). Mecz stał na słabym poziomie. Bramki zdobyli: Rant i Trybel. Na plus zwycięców należy także zapisać sportowe zachowanie się. Sędziował ob. Polak z Olsztyna.

✦

W związku z III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie młodzież akademicka obozu społeczno-wypoczynkowego ZSP w Ponarzynach (pow. Morąg) w ramach spotkania z młodzieżą wiejską gm. Boguchwały rozegrała mecz siatkówki z drużyną męską LZS (Morąg), ulegając w stosunku 0:2 oraz z LZS Boguchwały 0.2.

✦

Ogniwo (Ol.) rozegrało w Gdańsku spotkanie tenisowe z miejscowym AZS-em przegrywając 2:6.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu gospodarze): Gutkowska — Konarska 2:0 (6:3, 9:7), Tranka — Kozłowski 2:0 (6:1, 6:3), Jasilkowski — Adamiec 2:0 (6:2, 6:2), Krawczyk — Markiewka 2:0 (6:2, 6:3), Chmiel — Kozłowski 0:2 (2:6, 6:8), w grze podwójnej: Krawczyk, Chmiel — Markiewka, Adamiec 2:1 (6:2, 3:6, 6:3), Jasilkowski, Tranta — Adamiec, Kozłowski 2:1 (4:6, 7:5, 6:4). W grze mieszanej: Gutkowska, Krawczyk — Konarska, Markiewka 0:2 (4:6, 4:6).

Nie chcemy takich meczów

Skandaliczna gra drugoligowców

W meczu o mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej rozegranym na Stadionie Leśnym, olsztyński Kolejarz wygrał z Gwardią białostocką 1:0(1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 5 min. Sienkiewicz.

Do przerwy gra stała na bardzo słabym poziomie i była bezładną kopaniną, nie spotykaną nawet w rozgrywkach klasy powiatowej. Druga połowa meczu natomiast zasługuje na specjalną uwagę... właściwych czynników sportowych, które winny wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje.

W tym okresie gry zawodnicy obu drużyn prześcigali się w stosowaniu brutalnych fauli i ordynarnych chwytów. Wypadki podstawiania nóg, kopania graczy bez piłki były częste.

Dużą winę za taki stan rzeczy ponosi sędzia zawodów, ob. Woźniak z Poznania, który nie potrafił utrzymać zawodników w karbach, udzielając na pomnień zamiast usunąć brutali z boiska.

Sądzimy, że zarówno władze piłkarskie jak i kierownictwa klubów wyciągną z tego meczu odpowiednie konsekwencje. Brutalna gra i ordynarne zachowanie się nie mogą mieć miejsca na naszych boiskach

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny

KINA

Awangarda — „Timur i jego drużyna", prod. radz., godz. 17.30 i 20.00

Ocrodzenie — „Wielkopańskie hulanki", prod. węgierskiej, godz. 17.30 i 20.00

Polonia — „Ślub z przeszkodami", prod. czeskiej, godz. 17 i 19.30

DYŻURY APTEK

Apteka społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-39139

Przez SPORT do zdrowia!

Korespondenci i Czytelnicy piszą

Bar mleczny w Ostródzie jest stale zamknięty w południe mimo, że nie powinien mieć przerwy obiadowej. (wuzet).

✦

Nowootwarte **kino w Orzyszu** cieszy się dużym powodzeniem ludności tego miasta. Powodzenie to zawdzięcza przede wszystkim dobrym filmom. Kierownictwo kina prowadzi szeroko zakrojoną akcję wśród ludności wiejskiej, dla której urządza co niedzielę specjalne seanse o godz. 14.30. W tej pracy pomaga również PGRN ogłaszając poprzez zebranie gromadzkie o wyświetlanych w tym czasie filmach.

Kor. z Orzysza, Borawski

✦

Ob. **Piotr Zieliński** z Nowego Miasta pracował 4 dni w Ostródzie przy tłuczeniu kamienia drogowego. Wskutek choroby musiał zrezygnować z pracy. Obecnie bezskutecznie dopomina się o należność za przepracowane dni w PRGN Wydz. Komunikacyjny.

✦

Przy **Rej. Urzędzie Pocztowym w Ostródzie** oddano do użytku pracowników piękną świetlicę. Niedługo jednak była otwarta, bo zaledwie 3 miesiące. Obecnie pracownicy nie mogą korzystać nie tylko ze świetlicy, ale nawet z biblioteki.

✦

Czterech naszych Czytelników z Reszla i okolic prosi CRS SCh o wysłanie swych przedstawicieli do Reszla, zwołanie zebrania członków tamt. GS i wysłuchanie skarg i zażaleń na zarząd GS, który nie stoi na wysokości zadania.

✦

Bufetowa na stacji w Iławie w dniu 1 bm. nie sprzedawała piwa mimo, iż posiadała w bufecie (pod ladą) odpowiedni zapas.

(Kor. z Prabut — Garbowski)